

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 1 LIPCA 1949 ROKU

Nr 177 (1101)

SUKCES POLITYKI POKOJU

Konkretne stanowisko ZSRR w sprawie jedności Niemiec pokrzyżowało plany zachodnich imperialistów

Minister Wyszyński demaskuje obtudne wybieg amerykańskiej dyplomacji

MOSKWA (PAP). — Na prośby korespondentów dzienników „Prawda” i „Lawlessia”, minister spraw zagranicznych WYSZYŃSKI złożył im następujące oświadczenie na temat wyników Paryskiej Sesji Rad i Ministrów Spraw Zagranicznych:



Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — ANDRZEJ WYSZYŃSKI

Paryska Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju br., zebrała się po długiej przerwie, trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo, Sesja Paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcona była dwóm zasadniczym — sprawie niemieckiej i traktatu pokojowego z Austrią, przy czym zagadnienie Niemiec — Rada Ministrów rozpatrywała już po raz trzeci. Dwie poprzednie sesje rady ministrów, odbyte w roku 1947, na których rozpatrywano sprawę niemiecką, zakończyły się bez wyników, ponieważ Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie ujawniły chęci rozwiązania problemu Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Należy przypomnieć, że jeszcze w roku 1946 rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przyjęły politykę, zmierzającą do rozbitcia Niemiec odrzucając zobowiązania, jakie wzięły na siebie w Poczdamie. W związku z tą polityką rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wszelkimi sposobami przeciwały rozwiązanie sprawy niemieckiej, usiłując wykorzystywać niekorzystną sytuację, jaka w związku z tym powstała. Już wtedy rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i Francji dążyły do tego, by zaszarpać zachodnią część Niemiec i wykorzystywać ją w celach antydemokratycznych i imperialistycznych. Tego rodzaju stanowisko znajdowało się w jasnej sprzeczności z układem poczdamskim, który przewidywał konieczność demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Naruszone zobowiązania poczdamskie

W ślad za tą antypoczdamską polityką — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostatnich trzech lat kroki, mające na celu utrwalenie rozbitcia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansyjnych planów. Takie posunięcia, jak: separatystyczna reforma waluto-

wa w zachodnich strefach Niemiec, likwidacja sojuszniczej komendatury w Berlinie, przerwanie działalności magistratu dla całego Berlina, wstrzymanie prac Rady Kontroli, powołanej do życia na podstawie układów międzynarodowych, zawartych między ZSRR, USA, Anglią i Francją, narzucenie Niemcom Zachodnim statusu okupacyjnego, mającego na celu przedłużenie reżimu okupacyjnego na długie lata, opracowanie antydemokratycznej tzw. konstytucji z Bonn, przygotowanej bez udziału narodu niemieckiego — z tym, by narzucić narodowi niemieckiemu ustrój federalny, wreszcie próba, zmierzająca do włączenia stref zachodnich Niemiec do strefy działania planu Marshalla, by ułatwić podporządkowanie gospodarki stref zachodnich Niemiec anglo-amerykańskiemu kapitałowi monopolistycznemu — wszystkie te posunięcia dobitnie świadczą o tym, jak dalece rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji naruszyły zobowiązania w sprawie Niemiec, jakie wzięły na siebie w układzie poczdamskim.

Tego rodzaju politykę prowadzi już w ciągu kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej. Nie należy zapominać, że zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.

Nieudane próby dyktatu

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji rady ministrów w Paryżu — nie porzuciły nadziei, by sesję tę poprowadzić drogą swego tzw. „mocnego kursu” i usiłowały osiągnąć sukcesy na tej drodze. Takim był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bevana i Schumana w odpowiedzi na propozycję delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jedności Niemiec.

Ten właśnie cel — a mianowicie uzyskanie aprobaty Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla swych separatystycznych posunięć wobec Niemiec i zalegalizowania swej rozbijającej działalności oraz narzucenia swego antydemokratycznego planu rozwiązania problemu niemieckiego — przyświecał trzem rządcom zachodnim, gdy składały memorandum w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego — „O jedności Niemiec”.

Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycje,

by wschodnią strefą Niemiec po prostu przyłączyć się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędzili na sesji paryskiej ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklamujące o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw” — jak oświadczył na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson — memorandum trzech delegacji zachodnich przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statusu okupacyjnego na wszystkich wynikających z tego faktu konsekwencjami, statutu, zmierzającego — jak wiadomo — do tego, by odwołać zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wbrew interesom narodu niemieckiego przedłużyć w Niemczech reżim okupacji wojskowej.

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przymusić ten program na sesji paryskiej. NIE UDAŁO IM SIĘ TO JEDNAK WOBEC MOCNEJ POZYCJI ZAJĘTEJ PRZEZ DELEGACJĘ RADZIECKĄ.

W ten sposób doznała fiaska próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia propozycji zawartych w memorandum propozycjom delegacji radzieckiej. Ministrowie spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zmuszeni byli szukać innego wyjścia z wytworzonej sytuacji i innego rozwiązania problemu niemieckiego.

Konieczność szukania innego wyjścia nie była oczywiście niespodzianką dla USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gdyż one same zdawały już sobie sprawę z niepowodzenia sobie polityki anglo-francusko-amerykańskiej w stosunku do Niemiec.

Nie było więc rzeczą przypadkową przedstawienie nowych propozycji trzech delegacji zachodnich w sprawie Niemiec. W propozycjach tych nie tylko nie było już żadnych aluzji co do tego, że dotychczasowa polityka rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec była słuszną, lecz przeciwnie, była już tam wręcz mowa o konieczności pozytywnia wysiłków dla odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec w ten sposób, ażeby na następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych uzyskać wyrok, którego nie udało się pod tym względem osiągnąć na tej sesji.

Jeszcze jedna kłęsa Kuomintangu

PEKIN (PAP). Wojska Ludowe, operujące w środkowej części Sze-Si załadowały ciężką kłeskę siłom Kuomintangu. KTÓRE STRACIŁY PRZEZ TO 30 TYSIĘCY ŻABIŁYCH, RANNYCH I JEŃCÓW.

Rzecz oczywista, że nie można w żaden sposób nazwać tego potwierdzeniem słuszności polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec, jak usiłują tego obecnie dowodzić oficjalni przedstawiciele rządu USA w swych ostatnich deklaracjach, poświęconych wynikom sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie Niemiec poważnie odbiega od pierwotnych anglo-francusko-amerykańskich propozycji i planów. Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, PODSTAWOWE IDEE PROPOZYCJI, KTÓRE WNIOSŁA DO RADY MINISTRÓW DELEGACJA RADZIECKA JUŻ W PIERWSZYCH DNIACH PRACY RADY.

Zwycięstwo stanowiska radzieckiego

Istotnie, jakież stanowisko zajął Związek Radziecki w sprawie Niemiec na sesji Rady Ministrów w Paryżu! Jakże propozycje wysunęła delegacja radziecka, jakich brońta ona zasad rozwiązania problemu niemieckiego! (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapięha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

WARSZAWA (PAP). — Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie ks. Jan Piwowarczyk przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też i omówił wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w książce, przy której piśmiennym konsultował się u niego przed wojną.

Inni świadkowie potwierdzili fakty przemianowania przez okupanta niemieckiego ulicy Kazimierza Wielkiego w Myślenicach na Adama Doboszyńskiego. Świadek Pajor przedstawił powiązania, składające się z 200 oficerów „gry konspiracyjnej” z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami tzw. „kierownictwa walki ewrilinej” świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalanie działaczy delegatury w zamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych.

Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczuńska, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP.

Stwierdzając, że „Grota” miał nastawienie na walkę z Niemcami i nie angażowanie się w działalność antylewicową i antyradziecką świadek podkreśla fakt, że likwidacja „Grota” nastąpiła załatwie w kilka miesięcy po konferencji szefów Gestapo, która zdecydowała podjąć porozumienie z delegaturą na płaszczyźnie antylewicowej. Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grota”, którą przeprowadziła „Abwehra”, zdecydowała



... i radziecka polityka pokoju

Chłopi polscy podziwiają giganty ukraińskiego przemysłu

MOSKWA (PAP). — Podstawowym czynnikiem, który umożliwia uzbudowanie rolnictwa w nowoczesne maszyny, jest wielki, socjalistyczny przemysł Związku Radzieckiego. Dzięki uprzejmości miejscowych władz mieli na si delegacji przebywający w Charkowie możność zwiedzenia kilku gigantów przemysłu radzieckiego.

Uczestnicy wycieczki oglądali potężne charkowskie zakłady budowy traktorów, jedną z najwspanialszych fabryk tego typu. Dyrekcja zakładów umożliwiła naszym chłopom poznanie się z poszczególnymi fazami produkcji.

Charkowskie zakłady traktorów, zniszczone przez hitlerowców, zostały nie tylko odbudowane, ale i unowocześnione dzięki

Charkowskie zakłady traktorów, zniszczone przez hitlerowców, zostały nie tylko odbudowane, ale i unowocześnione dzięki

Panika w londyńskiej „City”

LONDYN (PAP). — Jak do nosi dziennik „Daily Mail”, wiadomości o zmniejszeniu się rezerw dolarowych i złota w Anglii w drugim kwartale 1949 r. o ponad 70 milionów funtów szterlingów wywołały trwogę „City” londyńskiej.

Dziennik stwierdza, że zgodnie z krążącymi pogłoskami, redukcja brytyjskich zapasów złota przybrała zatrważające rozmiary, uważa się, że zapasy te są obecnie niższe od tzw. „ostatecznego minimum”, wynoszącego 100 milionów funtów szterlingów.

ki rekordom wydajności i racjonalizacji pracy. Robotnicy zakładów młóskają w nowoczesnych blokach, korzystają ze świetlic, domów kultury i wzorowej opieki lekarskiej. Delegacja nasza zwiedziła również charkowską fabrykę „Sierp i Młot”, jedną z najstarszych fabryk maszyn rolniczych w ZSRR.

Jak dowiedzieli się nasi delegaci, prawie połowa załogi — to stachanowcy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji. Szczególnie wyróżnia się wśród nich 19-letnia komсомоłka Katarzyna Pogodko i stachanowiec Dymitr Ficko.

W Charkowie chłop polski był serdecznie podejmowany przez wybitnego uczonego radzieckiego, 70-letniego członka Akademii Nauk, Juriewa, trzykrotnie odznaczonego orderem Lenina za zasługi w dziedzinie nauk rolniczych.

Pablo Neruda w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Dnia 30 bm. bawił w Krakowie wycieczka Duńczyków, przybyłych do Polski na uroczystości 80-letniej rocznicy urodzin pisarza duńskiego M. Andersena Nexgå. Z wycieczką Duńczyków przybył znany pisarz chilijski Pablo Neruda.

Po zwiedzeniu miasta goście wyjechali do Wieliczki i Oświęcimia.

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapięha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

Przez swe kontakty grupa trzech przedwojennych pułkowników z Pelczyńskim na czele. Ksiądz Jan Piwowarczyk, kanonik Kapituły Metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego”, składał swe zeznania powoli, z namysłem rozważając każdą swą wypowiedź. Stara on się unikać jasnych sformułowań, uciekając się często do skomplikowanych omówień.

Ks. Piwowarczyk stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej” w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbiteńności założeń gospodarczych faszystów i hitlerizmu z ideologią katolicką. Ks. Piwowarczyk nadmieniał, iż będąc konsultantem Doboszyńskiego przy pisaniu jego książki, stwierdził szereg błędów doktrynalnych tej książki, których spis przekazał oskarżonemu. Pomimo dyskusji, Doboszyński przyjął tylko niewielką część jego poprawek. Drugie spotkanie — mówi ks. Piwowarczyk — nastąpiło wczesną wiosną 1947 roku, kiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z Jemu wypoczynekowego w Zebrzydowicach.

Przewodniczący: — Co świadek mówi powieściopisarki? Świadek: — Powieściopisarki, że prosi mnie do siebie „jakis pan profesor” i podala nazwisko zupełnie mi nieznane. Powieściopisarki: — Nie znam takiego człowieka. Wtedy ona wymieniła nazwisko Doboszyńskiego i powiedziała, że Doboszyński chce się ze mną widzieć.

Przewodniczący: — Czy świadek ks. kardynałowi wspominał o swoich podejrzeniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju? Św.: — Wspomniałem. Przewodniczący: — Więc ks. kardynał Sapięha orientował się? Św.: — Orientował się. Przew.: — Jaka radę dał świadekowi? Św.: — Po zastanowieniu się doszedłem do przekonania, że jednak powinienem do oskarżonego Doboszyńskiego pojechać.

„Nowy” rząd ateński

LONDYN (PAP). — Z Aten donoszą, że dotychczasowy wicepremier Diomedes utworzył już „nowy” rząd. Do rządu tego wejdą ci sami ministrowie, którzy należeli do gabinetu Sofulisa.

Minister Wyszyński demaskuje obludne wybiegi dyplomacji amerykańskiej

(dokończenie ze str. 1.ej)
Krótko mówiąc, stanowisko delegacji radzieckiej sprowadzało się do tego, by przyspieszyć uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jednolitej Niemiec jako państwa młującego pokój i demokratycznego, jak również przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jedną z najważniejszych warunków zapewnienia współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki stał i stoi mocno na stanowisku ściślego i konsekwentnego respektowania układu poczdamskiego, wypowiadając się za odbudową ekonomiczną i polityczną jednolitej Niemiec, za utworzeniem jednolitego, młującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego, i za przywróceniem Niemcom praw wolnego i równoprawnego narodu młującego pokój.

Istota radzieckich propozycji

Na tym właśnie polegało stanowisko Związku Radzieckiego na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Decydowało to też o treści propozycji, przedstawionych na tej sesji przez delegację radziecką, a mianowicie:

- 1 O niezwłocznym przygotowaniu traktatu z Niemcami, przy czym projekt traktatu przewidywał wycofanie z Niemiec sił okupacyjnych po upływie roku od chwili zawarcia traktatu;
- 2 O przywróceniu działalności Rady Kontroli w Niemczech na dawnej podstawie jako organu powołanego do sprawowania władzy zwierzchniej w Niemczech.
- 3 O przywróceniu sojusznictwa czeskiej komendatury Berlina dla koordynowania ogólnomiędzyskiej działalności w dziedzinie zarządu Berlina i dla zabezpieczenia normalnego życia Berlina jako całości.
- 4 O utworzeniu, na podstawie istniejących obecnie w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów ekonomicznych ogólnoniemieckiej rady państwowej w charakterze ekonomicznego i administracyjnego ośrodka Niemiec, któremu przysługiwałyby funkcje rządowe w zakresie budownictwa gospodarczego i państwowego, przy zachowaniu władzy zwierzchniej Rady Kontroli.
- 5 O przywróceniu magistratu ogólnoniemieckiego, który przestał funkcjonować w 1947 roku wskutek separatystycznych poczynań zachodnich władz okupacyjnych.
- 6 O wprowadzeniu dla Berlina jednolitej waluty, w myśl postanowień uzgodnionych między czterema mocarstwami, a przewidujących, że zgodnie z porozumieniem między ZSRR, USA, Anglią i Francją, osiągniętym 30 sierpnia 1948 r., marka niemiecka strefy radzieckiej zostanie wprowadzona w charakterze jednolitej waluty dla Berlina, podczas gdy marka zachodnia zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Jednakże wszystkie te propozycje delegacji radzieckiej spotkały się z uporczywym sprzeciwem ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Nie przyjęto nawet propozycji w sprawie zakończenia pracy nad przygotowaniem procedury zredagowania traktatu pokojowego, a to pod tym pretekstem, że istniejący już projekt procedury już się zestarzał i wymaga rzekomo gruntownej przeróbki. Nikt jednak spośród ministrów, a przede wszystkim amerykańskim ministrem spraw zagranicznych Achesonem, który najbardziej opowiadał się przeciwko omawianiu na tej sesji sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, nie był w stanie powiedzieć, co właściwie należy zmienić w wspomnianym projekcie procedury.

Z tego co wyżej powiedziano jasno wynika, że w sprawie Niemiec Związek Radziecki na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stał konsekwentnie na swym zasadniczym stanowisku, odpowiadając, czym całkowicie układowi poczdamskiemu, przeciwstawiając wszelkim próbom odejścia od zasad uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec.

Zmiana kursu mocarsiw zachodnich

W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one za stanowić się nad inną podstawą uregulowania Niemiec, niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckich: czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu, stwierdzający, że „władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jednolitej Niemiec, będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej”?

Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlinem? Udział w tych konsultacjach rzeszonoawców niemieckich, na wskazanie ściślejszych kontaktów ekonomicznych między niemieckimi organami kierowniczymi strefy wschodniej i stref zachodnich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz między Berlinem a strefami, itd.?

Punkty te stanowią oczywiście częściście trzech ministrów z ich dawnego stanowiska, które polegało na tym, aby rozstrzygnąć zagadnienia niemieckie bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustaliły to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1948 roku i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

W tym celu, ażeby rozwinąć działalność gospodarczą tych organów niemieckich? Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólnoniemieckiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich?

Niepoważne wypowiedzi Achesona

Obecnie, na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji uznały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec zamiast konsultacji trzystronnych, do których uściślają się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim. W związku z tym, należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br. na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że wysiłki USA zmierzają jakoby do tego, by udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw” oraz „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych” i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób”.

Jednakże twierdzenie to jest niepoważne i bezpodstawne. Istotnie, gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wythumaczyli fakt, że zarówno on jak i jego koleżdy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jednolite Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”?

Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycję delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej?

Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym, by zalecić utworzenia koordynacyjnego organu ekonomicznego? Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej, która zalecała niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich? Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólnoniemieckiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji radzieckiej w sprawie przywrócenia magistratu ogólnoniemieckiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich?

Uznanie służności żądań ZSRR

Co się tyczy sprawy traktatu austriackiego, to na sesji paryskiej udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienie dlatego, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji musiały zmienić swe stanowisko pod tym względem i wycofać swe zarzuty przeciwko służnym żądanom Związku Radzieckiego co do b. mienia niemieckiego we wschodniej Austrii. Właśnie ten fakt, że trzy rządy zachodnie odmówiły uznania służnych żądań Związku Radzieckiego do tego mienia, był główną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie Austrii, jakkolwiek sami już zastępcy ministrów spraw zagranicznych poświęcili ono wieniu traktatu austriackiego przeszło 160 posiedzeń.

W ramach porozumienia na temat traktatu z Austrią uregulowano również inne ważne kwestie sprorne, jakie istniały między Jugosławią i Austrią. Jugosławię zabezpieczono jej interesy gospodarcze drogą przekazania jej mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium jugosłowiańskim. Zapewniono również obronę praw sioła wiejskiej i choroawskiej mniejszości narodowej w Burgenlandzie.

Wobec tego, co jest oczywiste, oświadczył, iż Stany Zjednoczone dają do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”.

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w kierunku osłabienia na polu odbudowy Europy zachodniej należy się dołączyć do...
Przew. — A czy świadek powiedział, jak się tu dostał?
Św. — Nie pytałem.
Przew. — Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?
Św. — Nie przypominam sobie, gdzie mi się, że to pytanie było zbyt ogólne.
Przew. — Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.
Św. — Wiedziałem.
Przew. — Wiek świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę.

patrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu. W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć, że należało by mówić nie o sukcesach, lecz o niepowodzeniach „planu Marshalla”, jeśli mamy liczyć się z faktami, które znane są na całym świecie. Istotnie, jeżeli „plan Marshalla” okazał się skutecznym planem, to czym wytłumaczyć fakt, że autor tego planu został usunięty ze stanowiska ministra spraw zagranicznych USA i że zastąpił go inny minister?

Sukces polityki pokoju

Mówiąc o wynikach paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych należy podkreślić, że wynikiem najważniejszym jest niewątpliwie niepowodzenie kursu polityki, zmierzającego do rozbięcia Niemiec i zaostrzenia stosunków międzynarodowych, a niewątpliwym sukcesem kursu polityki, skierowanego ku odbudowie jednolitej Niemiec, poprawie stosunków międzynarodowych i współpracy między narodami.

Uznanie służności żądań ZSRR

Co się tyczy sprawy traktatu austriackiego, to na sesji paryskiej udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienie dlatego, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji musiały zmienić swe stanowisko pod tym względem i wycofać swe zarzuty przeciwko służnym żądanom Związku Radzieckiego co do b. mienia niemieckiego we wschodniej Austrii. Właśnie ten fakt, że trzy rządy zachodnie odmówiły uznania służnych żądań Związku Radzieckiego do tego mienia, był główną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie Austrii, jakkolwiek sami już zastępcy ministrów spraw zagranicznych poświęcili ono wieniu traktatu austriackiego przeszło 160 posiedzeń.

Wobec tego, co jest oczywiste, oświadczył, iż Stany Zjednoczone dają do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”.

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w kierunku osłabienia na polu odbudowy Europy zachodniej należy się dołączyć do...
Przew. — A czy świadek powiedział, jak się tu dostał?
Św. — Nie pytałem.
Przew. — Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?
Św. — Nie przypominam sobie, gdzie mi się, że to pytanie było zbyt ogólne.
Przew. — Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.
Św. — Wiedziałem.
Przew. — Wiek świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę.

Co się tyczy kwestii przygotowania warunków do zwolnienia paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych, to pod tym względem — jak wiadomo — miały miejsce pewne wzajemne ustępstwa, tak ze strony rządu zachodnich, jak i ze strony rządu radzieckiego. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest znieść ograniczenia transportowe i inne, jeżeli trzy rządy zachodnie ze swej strony zgodzą się na zniesienie swych ograniczeń transportowych i innych, wyznaczonego skutku współpracy czterech rządów, zgodzą się na przywrócenie radzieckich żądań w sprawie zagranicznych. Trzy rządy poszły na te ustępstwa.

Mówiąc, że w przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa, dające się pogodzić z założeniem ułagodzenia w Burgenlandzie.

Przew. — Czy świadek się orientował, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?
Św. — Wiedziałem tylko tyle, że kiedy rozmawiał ze mną, był pod nazwiskiem przybranym, więc nielegalnie.
Przew. — Czy świadek skontaktował z tego po rozmowie z Doboszyńskim, zgodnie z przepisami ustawy i dekretów?
Św. — Nie skorzystałem, bo przypomniałem sobie, że to pytanie jest znacznie później.

Przew. — Czy o tym, że świadek spotkał się z Doboszyńskim, świadek komuś w Krakowie relacjonował?
Św. — Ks. Kardynałowi. Świadek zeznał następnie, że zastanawiając się nad sprawą Doboszyńskiego, doszedł do przekonania, że jest to wysoce niebezpieczne dla państwa, że to niebezpieczny człowiek, który przynosiłby wielkie szkody państwu, jeśli zostałby uwolniony i powrócił do kraju.

Przew. — A no co przy wrzoku temperatury zmienił nazwisko?
Św. — Widocznie nie chciał się ujawnić.
Przew. — I ks. kardynał miał te same wątpliwości co

Zeznania świadków w dziewiątym dniu rozprawy

Kardynał Sapięha wiedział o kontaktach ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim

(dokończenie ze str. 1.ej)
Przew. — Czy świadek orientował się, że pomoc udzielana ludziom z podziemia jest karalną?
Św. — Nie traktowałem go, jako członka podziemia.
Przew. — Proszę przedstawić spotkanie z oskarżonym Doboszyńskim.
Św. — To spotkanie odbyło się w Domu Sióstr, w pokoju, w którym mieszkał oskarżony Doboszyński. Trwało jakąś godzinę, może półtorej godziny. Rozmawialiśmy na różne tematy.

Przew. — Czy świadek powiedział, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę?
Św. — Nie pytałem.
Przew. — Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?
Św. — Nie przypominam sobie, gdzie mi się, że to pytanie było zbyt ogólne.
Przew. — Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.
Św. — Wiedziałem.
Przew. — Wiek świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę.

Przew. — Czy świadek się orientował, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?
Św. — Wiedziałem tylko tyle, że kiedy rozmawiał ze mną, był pod nazwiskiem przybranym, więc nielegalnie.
Przew. — Czy świadek skontaktował z tego po rozmowie z Doboszyńskim, zgodnie z przepisami ustawy i dekretów?
Św. — Nie skorzystałem, bo przypomniałem sobie, że to pytanie jest znacznie później.

Przew. — Czy o tym, że świadek spotkał się z Doboszyńskim, świadek komuś w Krakowie relacjonował?
Św. — Ks. Kardynałowi. Świadek zeznał następnie, że zastanawiając się nad sprawą Doboszyńskiego, doszedł do przekonania, że jest to wysoce niebezpieczne dla państwa, że to niebezpieczny człowiek, który przynosiłby wielkie szkody państwu, jeśli zostałby uwolniony i powrócił do kraju.

W. Ażew 185 Daleko od Moskwy

— Brawo!
— Tak, tak, odrzucam przestarzałe pojęcia o wieku! Gdybym był obecnie o czterdzieści lat młodszy, to i wtedy niepokoiłaby mnie ta kwestia. Grubski chociaż młodszy ode mnie, nie zrozumie tego wszystkiego, chociaż mu powiem. Nawet w wieku komсомоlca też można znaleźć się w niewoli błędnych pojęć. Wyobraźcie sobie syna Grubskiego — w jakim kierunku szłyby jego myśli, gdyby wrodził się przypuścmy w ojca? I czy spotykaliście młodych ludzi zadowolonych i spokojnych aż do młodości? Taki synek ukończył zakład naukowy, otrzymał posadę, ma rodzinę i jest przekonany, że dosięgnął sufitu. Żadna dalsza perspektywa — to my z Ałoszą wymyśliłiśmy takie określenie — żadna dalsza perspektywa nie przyświeca mu, żaden cel nie istnieje przed nim. Poddaje się, płynie razem z potokiem, z ogólnym prądem życia. Potok jest potężny i wspaniały, wszystkich porwya naprzód, w przyszłość. Ale czy można pozostać spokojnym, jeśli wśród tych, którzy wszelkimi siłami starają się przyspieszyć ten ruch, są również tacy, którzy płyną biernie? Wszystko co jest bierne, może stanąć i stać się przeszkodą w ogólnym ruchu.
Sanie zatrzymały się nagle. Na przedzie słycać było

głosy i śmiechy. Batmanow który jechał na czele od czasu do czasu zatrzymywał w ten sposób całą karawanę w pustynnym i dziwnym miejscu. Wychodził ażeby rozprostować kości a za nim wylazili z ciemnych pojazdów jego towarzysze podróży. Oślepiło ich słońce i biel śniegu. Batmanowowi podobał się zimowy pejzaż Adunu i mógł długo nim się zachwycać.

— Białe jednakowe obrzaki. Nieprawda, Wasyli Makymowiczu? — Beridze podchodząc rozpoczął rozmowę. Patrze na te monotonne szare kolory i myślę: „Ach Kaukaz! Tam na każdym skrawku ziemi tyle jasnnych krzyzących kolorów! I pomimo woli człowiek się zachwyca”
Zbliżyli się do nich towarzysze podróży. Jedynie Liberman z Filimonowem rozpoczęli walkę na śnieżki. Kierownik zaopatrzenia w futrze, atakujący przeciwnika, był podobny do ogromnego bursego niedźwiedzia.
— Prawda Ałosza, że widoki są tu smutno matowe? A zimą wogóle niema na co patrzeć. — Beridze czekał na potwierdzenie i porozumiewawczo mrugał do Ałoszego.
Tupolow potwierdził zupełnie poważnie — nie podobala mu się miejscowa przyroda.
— Kwiaty są bez zapachu ptaki bez głosu — powtórzył czując słowa. — Zimna i bardzo poważna jest tujejsza przyroda. Ja zaś jestem zajadłym zwolennikiem smoleńszczyzny i już nim pozostanę.
Beridze zachwycony tracił łokciem Ałoszego.

Przew. — Czy świadek powiedział, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę?
Św. — Nie pytałem.
Przew. — Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?
Św. — Nie przypominam sobie, gdzie mi się, że to pytanie było zbyt ogólne.
Przew. — Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.
Św. — Wiedziałem.
Przew. — Wiek świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę.

Imperialiści w opałach

Ameryka eksportuje kryzys

Żaloszne skutki planu Marshalla dla satelitów USA

Złowrogą cież kryzysu gospodarczego, rozwijającego się w Stanach Zjednoczonych, padł na zmarshallizowane kraje Europy zachodniej. Pozbawione coraz bardziej możliwości eksportowania swoich towarów do Stanów Zjednoczonych, a zmuszane jednocześnie przez „plan Marshalla” do sprwadzania olbrzymiej większości swojego importu z USA, kraje marshallowskie stanęły pod groźbą finansowego i gospodarczego załamania się.

Szczególnie mocno ugodził rozdający się kryzys amerykański w W. Brytanię, której produkcja uzależniona jest od eksportu towarów brytyjskich do Stanów Zjednoczonych i krajów strefy dolarowej. W ciągu ostatnich miesięcy eksport brytyjski do USA zmniejszył się o przeszło połowę, a w niektórych dziedzinach, jak np. przemysły samochodowy, o 90 procent. „Reklama naszych towarów w USA — oświadczył poseł konserwatywny Butler w Izbie Gmin — kosztuje nas więcej, niż dochód otrzymywany ze sprzedaży tych towarów”.

Opinia brytyjska zdaje sobie sprawę z przyczyn pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej Anglii. Ze „częściowo przyczyną obecnych trudności W. Brytanii jest osłabienie koniunktury w USA” zmuszony był nawet przyznać minister brytyjski Shawcross, podczas swojego pobytu w Waszyngtonie. Pisze o tym też bez żadnych ogródka prasa londyńska, alarmując, że „plan Marshalla zawrócił i gospodarkę krajów marshallowskich grozi niebezpieczeństwem”.

Niebezpieczeństwo, o którym piszą gazety londyńskie, jest jasne. Zagrożone kryzysem Stany Zjednoczone usiłują ciężar tego kryzysu przerzucić na barki swych marshallowskich satelitów. Jednocześnie Waszyngton stara się ten kryzys wykorzystać dla dalszego osłabienia gospodarczego tych krajów i całkowitego ich opanowania. Jaskrawym przykładem tej brutalnej polityki można zaobserwować właśnie w stosunku do Wielkiej Brytanii, najsilniejszego z satelitów amerykańskich, który usiłuje obronić swe przycię, a w miarę możliwości nawet je rozszerzyć kosztem innych krajów marshallowskich.

Dążąc do całkowitego poddania swej kontroli gospodarki już nie tylko Wielkiej Brytanii, lecz całego imperium bry-

tyjskiego, Stany Zjednoczone od dłuższego już czasu żądają od rządu brytyjskiego dewaluacji funta szterlinga, czyli obniżenia jego wartości w stosunku do dolara, a zarazem wprowadzenia wolnej wymiany waluty brytyjskiej na amerykańską. Przeprowadzenie tej operacji pozwoliłoby Stanom Zjednoczonym na tanie wykupienie brytyjskich inwestycji zagranicznych. W walce przeciwko walucie szterlingowej USA po-

stępują się wypróbowaną metodą obcinania przyznanych już poprzednio kredytów dolarowych, a nawet grożą całkowitym ich cofnięciem.

Amerykany nie zaniechają również innych środków, chociażby najbardziej brutalnych, jawnie naruszających suwerenne prawa innych państw. Chcąc zmusić rząd brytyjski do kapitulacji, Stany Zjednoczone sprzeciwiają się np. zakupom brytyjskim w Kanadzie, nie dopuszczając do ratyfikacji angielsko-argentyńskiego układu handlowego.

Mnożą trudności gospodarcze w krajach marshallowskich, przykładając ręk do gardła ofiary, Stany Zjednoczone ostentacyjnie zdarty maskę z rzeko-

mo dobroczynnego, filantropijnego charakteru swojej „pomocy”. Plan Marshalla w swej pierwszej fazie miał za zadanie nie dopuścić do kryzysu w USA przez zmuszenie innych krajów do importu z Ameryki na nie-wolniczych warunkach. Obecnie, gdy stało się już jasne, że plan ten nie uratował USA od kryzysu, trusty amerykańskie starają się wykorzystać kraje marshallowskie dla złagodzenia skutków kryzysu w samej Ameryce. W obecnej fazie plan Marshalla służy jako narzędzie eksportu kryzysu amerykańskiego do innych krajów.

Nie ulega wątpliwości, że operacja ta, mająca wytoczyć krew z krajów marshallowskich, nie potrafi przywrócić ożywienia amerykańskiemu biznesowi.

T. A.

Nosiciele kultury i oświaty na wsi Listonosz wiejski tow. Lucjan Wałkowiak — odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi



— My, listonosze wiejscy, jesteśmy dumni z roli, jaką spełniamy na wsi. Jesteśmy dumni, że właśnie nam przypadł zaszczyt być nosicielami kultury i oświaty na wsi. Dzięki bowiem gazetom, których do starczymu chłopom mało-średnioolnym, znika ze wsi zaofoanie i ciemnota.

— Otrzymując dzisiaj ten Krzyż Zasługi przyrzekam, że będę jeszcze wydajniej pracował, że będę dążył do tego, by w każdej wiejskiej chacie czy tano chłopieckie oraz robotnicze gazety. I wzywam was, kole-dzy, listonosze wiejscy, byście i wy do pracy przystąpili ze

wzmoczoną energią, by pracą dała jeszcze lepsze wyniki, niż dotychczas. Niech nam w naszej pracy, kole-dzy listonosze, przyswieca hasło — kultura i oświata dla mas. Bo kultura to jedna z dróg do lepszego jutra, do socjalizmu.

Tymi słowami młody, dwudziestotrzyletni listonosz wiejski, przewodnik pracy, tow. Lucjan Wałkowiak z Osjaka-wa, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, dziękował władzom państwowym za ocenienie jego dotychczasowej pracy.

Tow. Wałkowiak, syn dwuhektarowego chłopca z Osjaka-wa pracuje zaledwie pół roku jako pracownik pocztowy, a już wybił się wśród listonoszy powiatu wielunińskiego. W ciągu sześciu miesięcy pozyskał ponad tysiąc czytelników — stałych prenumeratorem chłopieckiego pisma „Gromada”. A w jednym tylko miesiącu mają zwerbować 506 prenumeratorem, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy w województwie łódzkim, uzyskane w prenumeracie przez listonoszy wiejskich.

Na Powiatowym Zjeździe Listonoszy Wiejskich w Wieluniu w dniu 29 czerwca tow. Wałkowiak wraz z innymi listonoszami przystąpił do współzawodnictwa w zdobywaniu prenumeratorem. Jego zobowiązanie uzyskiwania co najmniej 150 prenumeratorem, niech będzie bodźcem dla pozostałych listonoszy wiejskich, powa-ju wielunińskiego do spozagowania wysiłków w tym pierwszym etapie współzawodnictwa — szerzenia oświaty na wsi.

T. A.

Wędrowki po łódzkich fabrykach HIGIENA I BEZPIECZEŃSTWO PRACY w PZPB Nr 5

pozostawiają jeszcze wiele do życzenia

W suterynie przedalini średnio przednej w PZPB Nr 5, gdzie mieści się sala zgrzeblarek i

wrzezieniu, panuje półmrok, światło świeci się tam bez przerwy. Maszyny, wrzeziennice umieszczone przy oknach, miałyby stosunkowo więcej światła niż maszyny znajdujące się po środku sali, co, kiedy szyby okienne zostały zamalowane kredą i zbawczego światła nie przepuszczają. Mnie się wydaje, że zamiast pobielonych szyb, które mają chronić przed słońcem, należałoby raczej użyć szklon z tworzywa i zasunąć je tylko wtedy, gdy zajdzie potrzeba, to znaczy, gdy świeci jaskrawe słońce.

Sala w suterynie zaopatrzonej w 2 wentylatory z rurami, ssącymi kurz, przedciągającymi wzdłuż pomieszczenia. Szkoła, że jeden z nich, z powodu uszkodzenia nie działa. To sprawia, że sala nie jest dostatecznie przewietrzana.

Cyszenie zgrzeblarek odbywa się tu pneumatycznie. Kurz z oczyszczanej maszyny zostaje całkowicie pochłonięty i dopro-

wadzony rurami do specjalnych kotłów, podczas gdy w innych zakładach czyszczenie zgrzeblarek odbywa się za pomocą tak zwanych szrotek-grzebiem, a wyczesany kurz unosi się w powietrzu. Dodać należy, że czyszczenie zgrzeblarek przeprowadza się co 2 godziny.

Ubikacje jednak nie grzeszą czyszczością. Całe płyty tymku spadają często ze ścian na głowy. W umywalni są krany z wody, nie ma natomiast ręcznika. Nie dziwnego, że robotnice wycierają ręce w „pu”.

Na piętrze brak szafek do ubrań i szatni. Odzież nie przykryta wisi na maszynach i na ścianach, przez co się niszczy dobytek robotniczy.

Przechodzimy obok kobiet, czyszczących duże drewniane gilzy, siedzące na podłodze, pokrytej żelaznymi płytami. Część z nich siedziła w wyciągniętych nogami wprost na podłodze, część w kucki, reszta na skrzy-

śali im nogi. Wydaje się, że o wiele wygodniej i wygodniej można by pracować, gdyby usztawiono tu stołki do siedzenia.

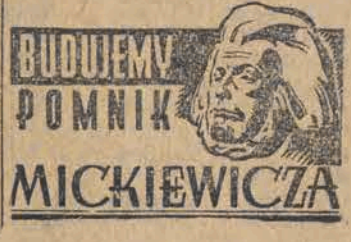
Lepiej się dzieje w przedalini cienkoprzędnej. Są tam dogodne szatnie, każda zmiana okręcalni posiada swoją własną. W przygotowaniu znajduje się jeszcze jedna szatnia i pokój higieniczny dla kobiet.

Idąc z powrotem wąskim przejściem poślgnęłam się na mokrej podłodze. Skąd się tu wzięła woda? — pytam. Okazuje się, że zakrętka od hydrantu jest zepsuta i przepuszcza wodę, która ścieka kropkami po podłodze, tworząc kałużę. Stwarza to stałe niebezpieczeństwo wypadków.

Oczekujemy od dyrekcji fabryki, od Rady Zakładowej, a szczególnie od Referatu Higieny i Bezpieczeństwa Pracy usunięcia wskazanych tu zaniedbań. Musimy bowiem bezustannie walczyć o jak najbardziej higieniczne warunki pracy robotników. Wyjdzie to na zdrowie robotni-kom i przyczyni się to do lepszej ich pracy.

Sądźmy również, że organizacja partyjna wykazuje dostateczne zainteresowanie dia tych spraw i skłoni odpowiednio do usunięcia wskazanych niedociągnięć.

M. Szumska



BUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA

Drzwi otwarte

Dziwny to artykuł, niezmiernie dziwny. Autor „Zamkniętych drzwi” rozpatruje w nim „zmiany radykalne”, jakie nastąpiły w polityce Anglosasów w stosunku do Polski, wspominając z rozrzewaniem, iż na początku (wojny) było: „kochajmy się” oraz „jesteśmy związani na śmierć i życie” (Winston Churchill), a potem — „jesteście nam niepotrzebni” i — za przeproszeniem — wycnocha (również — Winston Churchill).

Starając się „wyjaśnić” przy-czyn tych zmian, pan Jasienica ciekawie się „pracy” b. polskiego (sanacyjnego) ambasadora w Waszyngtonie, Jana Ciechanowskiego („La rancon de la victoire”). W wiekopomnym tym dziele znajduje obrazową anegdotkę pióra p. Stanisława Cata-Mackiewicza (tego samego, który niedawno tak pięknie napisał: „albo będziemy ekspozytury Stanów Zjednoczonych albo — niczym”) i cytuje jej nie bez „przyjemności”:

„Wyobraźmy sobie plac krokietowy: starszy pan gra w krokiet z gromadką dzieci; ale oto przychodzą dwaj inni dorośli panowie — partia przednio zaczęta jest przerwana, nie liczy się, mówi się uprzejmie: „No, dzieci, dość” i trzej do-rośli panowie ujmują młotki w swe ręce, a dzieci grzeziecie siadają na ławeczce i przypatrują się grze starszych”.

Ciekawi jest, kim są wdług pana Jasienicy, owi dorośli panowie oraz dzieci, grzeziecie nie siedzące na ławeczce? Ano, Anglia, Stany Zjednoczone i...

Proces Doboszyńskiego od tygodnia przeszło zajmuje ta-my naszej prasy codziennej. W tygodnikach krajowych — z przyczyn natury technicznej — nie znalazł on jeszcze należytego pokwitowania. Pełnym, prawdopodobnie przypadkowym, nawiazaniem do procesu jest artykuł Pawła Jasienicy p. tyt. „Zamknięte drzwi” („Tygodnik Powszechny” z dn. 26. ub. m., Nr 25 — 223).

Związek Radziecki oraz Polska, Grecja, Norwegia, Czechosłowacja itd. Powtarzając za panią matką (St. Cat-Mackiewiczem) pacio-rek — jeśli się tak można wyrazić — iż w emigracyjnym, zapomniał p. Jasienica o tym, że w tej cytowanej partii wojennego „gra” bez żadnych gierki własną krew i wygrał wolność nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich „grzeziecie i nie-grzeziecie siedzących dzieci europejskich”. Naturalnie, publicysta „Tygodnika Powszechnego” tego nie napisał: jemu przedziś chodzi o przedstawienie Polski jako „ubogiego krewnego” mocarstw zachodnich z czasów ostatniej wojny.

Nie będziemy się zajmowali „wywodami” p. Jasienicy, o-partymi o wspomnienia sanacyjnych „ambasadorów” i „publicystów”: rzeczy to jasno i w sposób nie budzący wątpliwości wyjaśnia dialektyka dziejów nie tylko drugiej wojny światowej. Chcielibyśmy się natomiast zatrzymać nad zako-

ożeniem artykułu „Zamknięte drzwi”: „za czasów nieboszczyk sanacji — pisze p. Jasienica — była u nas w wysokiej cenie tzw. metoda rządzenia przy „drzwiach zamkniętych”. Istotą jej polegała na tym, żeby czasem rządzeni nie zorientowali się w istotnym położeniu spraw publicznych. Było to utajenie prawdy przed społeczeństwem, na którego rachunek wszystko się działo. Metoda ta weszła nam głęboko w krew i przyniosła skutki rozliczne, wśród których trudno się dopatrzeć skutków dodatnich”.

„Trudno się dopatrzeć skutków dodatnich” — to chytrski eufemizm. Przeciwnie nazywając rzeczy po imieniu, chodzi tu o zdradę narodu, o wrogą, obcą infiltrację do wszystkich dziedzin naszego życia, o zaprzeczenie kraju Hitlerowi itd. itd. Zbrodnie te poprzedzone już przed wojną „głuchą wieścią między ludem” — wyszły dziś z przeraźliwą jasnością na światło dzienne. Proces Doboszyńskiego otwiera na oścież drzwi „zamknięte” tak długo przez nikczemną, zbrodniczą kamarylę sanacyjną. I nie tylko — sanacyjną. Doboszyński i jego ludzie to przecież reprezentanci tzw. obozu narodowego. Endecy i oenerowcy brali udział w tym wszystkim, co się działo za „drzwiami zamkniętymi” sanacji i zachodniej emigracji. Nie od rzeczy też będzie wspomnieć, iż w „osobistych kontaktach” ze zbirem Doboszyńskim pozostawał dobrą chybą p. Jasienicy znany — ks. Piwowarczyk-
es. es.

Nasi korespondenci piszą Nasze Koło TPPR

Chcąc naświetlić działalność naszego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, trzeba sięgnąć do jego historii. Koło TPPR zostało zorganizowane najpierw w Wydziale Ochrony Kolei, w 1947 r. Liczyło ono wówczas czterdziestu członków. Organizacja partyjna wspólnie z Kołem ZZZ postanowiła przeprowadzić masowy werbunek nowych członków. Akcja ta w zupełności się udała i liczba członków wzrosła do 307. Była w tym niewątpliwie duża zasługa Zarządu Koła w osobach tow. tow. Szulaka, Maślona i Pajza.

W 1948 r. nastąpiła zmiana Zarządu. Funkcie przewodni-

czego Zarządu objął tow. Kacziński. Tempo pracy jeszcze bardziej wzrosło. Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych Zarząd powziął uchwałę zwiększenia liczby Koła o sto procent. Zobowiązanie zostało wykonane. Koło liczy teraz 700 członków. Przy Zarządzie Koła istnieją kolegium redakcyjne, które wydaje fotogazetkę o tematyce radzieckiej.

Obecnie, celem uczczenia rocznicy Manifestu PKWN Koło TPPR organizuje w świątę Koła ZZZ kącik TPPR, wyposażony w biblioteczkę.

J. Karliński
korespondent „Głosu” z DOKP

Nasz konkurs

Ogłoszony przed 2 tygodniami konkurs „Trybuny Młodych” wzbudził wśród młodzieży Łódzi i województwa spodziewane zainteresowanie. Napływały odpowiedzi na pierwsze i trzecie pytanie, zbyt mało natomiast otrzymałyśmy dotychczas odpowiedzi na pytanie drugie. Spowodowane jest to zapewne nieważnością prac wsi Niemniej jednak spodziewamy się, że w chwilach wolnych od zajęć również nasi koledzy weźmą udział w konkursie.

Przypominamy raz jeszcze tematy prac konkursowych. Brzmienia one:

1. Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.
2. Jak nasze koło przyczynia

się do podniesienia gospodarczego poziomu wsi.

3. Jak spełnić swój ZMPowski obowiązek organizacyjny w okresie ferii letnich.

Tematy mogą być ujęte w formie artykułów, nowel, opowiadań, reportaży itp.

Prace nie powinny przekraczać 2 stron maszynopisu.

Prace konkursowe prosimy przysyłać na adres: Redakcja „Głosu Robotniczego”, Łódź — Piotrkowska 86 z napisem na kopercie: „Konkurs Trybuny Młodych”, lub na adres Zarządu Łódzkiego ZMP — Redakcja Trybuny Młodych, Łódź Piotrkowska 262.

Przypominamy również, że termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 lipca br.

Praca konkursowa Nr 2. — Temat 1

- Przekraczamy plany produkcyjne
- Zaoszczędziliśmy 700 tys. zł.
- Zdziałaliśmy znacznie więcej

W świetlicy PZPB Nr. 9 młodzież ZMP-owska z zainteresowaniem słucha referatu kol. Czesława Stasiaka „O współzawodnictwie pracy”. To, o czym mówi kol. Stasiak, jest dla wszystkich obecnych bardzo ważne. Świadczą o tym wyniki osiągane przy krośnie, przy wrzecionach, zgrzeblarkach i obracznikach. Świadczy o tym stale wzrastający procent wykonania baz produkcyjnych i procent wyrobianej „primo”.

Ta postawa, jest godna członków Związku Młodzieży Polskiej, wynika ze wzrastającej świadomości ideologicznej, świadomości która pojmuje współzawodnictwo pracy jako drogę do polepszenia stopy życiowej człowieka pracy, do podniesienia potencjału gospodarczego naszego państwa. Udział we współzawodnictwie pracy — to nieodzowny element wykonania naszych obowiązków ZMP-owskich.

115 proc. bazy produkcyjnej, osiągnięte przez kol. Wysockiego, 101,5 proc. osiągnięte przez zespół kol. Walczyka — oto wymowne cyfry, którymi poszczycić się może młodzież naszych zakładów i jej przewodnik — organizacja ZMP-owska.

Zagadnienia produkcyjne nie tylko stawiane są na porządku dziennym każdego zebrania, ale znajdują również swe szerokie odbicie w każdej prawie rozmowie, przy każdym spotkaniu młodych dziewcząt i chłopców z zetempowskiimi znaczkami w kłapach.

Przedziś, lepiej, więcej — oto hasło na codzień każdego członka naszej organizacji. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, na ile realizacja tych hasel zależy od stopnia kwalifikacji zawodowych poszczególnych robotników. Dlatego też zarówno w fabryce przy krośnie, jak i w szkole przemysłowej przy naszych zakładach i przy książce, pracujemy z zapalem. Chcemy jak najwięcej wiedzieć, jak najwięcej się uczyć, by móc później przekazać swą wiedzę i wiadomości w procenty produkcji i primo.

Każda ogólnokrajowa akcja żywo podchwytywana jest przez nasze koło i przez całą młodzież naszych zakładów. Gdy u nas podobnie jak w całym kraju stanęła na porządku dziennym sprawa wprowadzenia stałego systemu oszczędnościowego, młodzież naszych zakładów zaczęła innymi oczyma patrzeć na wszystko, co w fabryce się dzieje. Zauważyliśmy na przykład, że codziennie wyrzuca się na śmietnik setki nienadających się rzekomo do użytku cevek. Ale jednocześnie zorientowaliśmy się, że z tych „bezużytecznych” cevek bardzo wiele nadaje się jeszcze do użytku. I wyciągnęliśmy z tego odpowiednie wnioski: w ramach zobowiązań dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych wybraliśmy nadające się do produkcji cewki wartości ponad 700 tysięcy zł. A więc ponad 700 tys. zł uratowaliśmy od zniszczenia. Wiemy, że to, co dotychczas zrobiliśmy, było naszym obowiązkiem organizacyjnym, było obowiązkiem świadomych obywateli Polski Ludowej. Ale wiemy również, że to co dotychczas zrobiliśmy, jest niewystarczające i że mamy jeszcze w naszej pracy, w sposobie wpływania organizacji ZMP-owskiej na podniesienie jakości pracy młodzieży w naszych zakładach, sporo braków i niedociągnięć. Wiemy, że nie zupełnie jeszcze rozgorzała walka naszej organizacji młodzieżowej o wykonanie planów produkcyjnych i poprawę jakości naszej produkcji.

Braki usuniemy. Będziemy naszą pracę doskonalić. Mamy pod tym względem bogate plany i projekty. Ale napiszemy o nich, gdy przynajmniej częściowo zostaną zrealizowane. Mamy nadzieję, że stawia się to jeszcze przed zamknięciem konkursu „Trybuny Młodych”.

A. RAJSKI
PZPB NR. 9

Latwo łódzkich studentów

Rozległy zakres tegorocznych wczasów akademickich

Tegoroczna akcja wczasów akademickich, dzięki uzyskaniu znacznie zwiększonych funduszy państwowych obejmuje 12 tysięcy studentów, czyli dwa razy więcej, niż w roku 1948.

Pokaźna część tej liczby przypada na akademików łódzkich, dla których akcje wczasów prowadzi Federacja Polskich Organizacji Studenckich.

Akademicy łódzcy wyjeżdżają na wczasy, zorganizowane w różnych zakątkach kraju, i spotykają się tam z kolegami z innych ośrodków studenckich.

W tym roku zorganizowano dla łódzkich studentów cztery

rodzaje wczasów. Jedne z nich — to wczasy społeczno-wypoczynkowe, urządzone w Bystrej pow. Gorlice, w Lubniewicach, na ziemi lubelskiej, w Kleczku pow. Kwidzyn i w Radawicy, woj. cieszyńskie. Studenci poza wypoczynkiem prowadzą tam szeroką działalność społeczną, nauczanie analfabetów z okolicznych wsi, pomoc przy żniwach, udzielanie pomocy chorym itd.

Do domów wypoczynkowych wyjeżdżają studenci, skierowani wyłącznie przez lekarza akademickiego.

Dużą popularnością cieszą się w tym roku obozy sportowe AZS. Na jeden z nich w Złoczynie udadzą się wyłącznie instruktorzy sportowi, inna zaś grupa ma zarezerwowane miejsca na dwóch obozach żeglarskich w Mikolajkach nad jeziorem Śniardwy i w Lubiniu nad zatoką Szczecińską.

Dość duża grupa studentów wyjeżdża do Czechosłowacji, gdzie po zwiedzeniu Pragi i Gotwaldowa wypoczywać będzie w jednej z miejscowości czeskich nad malowniczym jeziorem.



TRYBUNA młodych

Zbliża się Kongres i Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Jedno z zadań naszej organizacji w walce o pokój określone zostało na ostatnim Plenum Zarządu Głównego ZMP w osobie następującej: Musimy do brzo przygotować się politycznie i organizacyjnie do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji pokojowej młodzieży całego świata — do Kongresu i Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Jest to zadanie poważne. Festiwal bowiem i Kongres zadokumentują wielką solidarność młodzieży wszystkich ras, wyznań i narodowości — młodzieży zjednoczonej woli walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. 60 milionów młodzieży w szeregach SFMD — to dobitny wyraz umiłowania przez młodzież tych pięknych hasel. W budowaniu Światowej Federacji i w jej pracach bieżących jedno z czołowych miejsc obok radzieckiego Komosonu zajmowała i zajmuje młodzież polska. Dowodem tego jest fakt, że właśnie w Polsce właśnie w zniszczonej Warszawie ubiegłego roku obradowała Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. Młodzież polska swą twórczą pracą, swym entuzjazmem w od budowie zniszczonych fabryk, hut kopalni, miast i wsi wykazała niezłomną wolę pokoju i dążeń do szczęścia narodów.

Na całym świecie trwają przygotowania do Festiwalu. Upartymi one pod znakiem zjednoczonej woli o pokój, walce przeciwko tym wszystkim, którzy pragną narzucenia ludzkości wojny, głodu i nieszczęść. Musimy i my w okresie przygotowania do Festiwalu i Kongresu

zwiększyć propagowanie idei Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, musimy wciągnąć całą polską młodzież — ze tempowców, S. P-owców harcerzy oraz młodzież niezorganizowaną w szeregi walczących o pokój.

Młodzież świata śpiewa we wszystkich językach swój hymn, śpiewa pieśń, która napełnia młodzieży serce, mózgi i ramiona:

...W marszu po szczęście, pokój i radość
Zgodnie nasz dźwięczy krok...
Za 45 dni — 14 sierpnia br.
Pieśń Pokoju zaintonowana w 50 językach przez 26 tysięcy de-

legatów na Kongres i Festiwal na Placu Bohaterów w Budapeszcie, podchwyciona zostanie przez miliony młodych ludzi na całym świecie.

Pieśń ta wykaże światu siłę obozu postępu i pokoju. Będzie ona ostrzeżeniem dla elementów wstępczych, dla wrogów mas pracujących, wrogów ludzkości.

60 milionowa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powiększy się z całą pewnością o miliony tych, którzy porwani zostaną słowami pieśni:

Naprzód, młodzieży świata,
Nas braterski połączył dziś marsz
Groźno przemienią lata.
Hej, kto młody, pójdź z nami i walcz... A. Nastelski



Na zakończenie pierwszego turnusu SP — odbyła się w Warszawie akademii, połączona z wręczeniem nagród przewodnikom pracy.

Na zdjęciu: nagrodzeni przewodnicy pracy I-szej brygady SP — od lewej: P. Nazarek, N. Jaworowski, Pawluczek, M. Kurlandzki i K. Janklik

Sport i wypoczynek

Radośnie wywczasy nad Pilicą

Tomaszów Mazowiecki jest miastem wybitnie przeznaczonej. Obok innych zakładów znajduje się tu największa w Polsce fabryka sztucznego jedwabiu. Organizacja ZMP-owska w Tomaszowie Mazowieckim opiera się przede wszystkim na młodzieży robotniczej i szkolnej. Obok różnego rodzaju prac, jakie prowadzi organizacja tomaszowska, na szczególną uwagę zasługują prace na odcinku sportu i wychowania fizycznego.

Wśród różnych galei sportu szczególnym powodzeniem cieszy się sport pływacki i żeglarski, który ze względu na dogodny warunki może być uprawiany masowo.

Tomaszów jest w tym szczególnym położeniu, że w przeciwieństwie do innych miast przemysłowych naszego województwa, położony jest nad rzeką. Jest nią Pilica.

Nad Pilicą znajduje się przystań żeglarska ZMP, miejsce masowego uprawiania sportów wodnych. Na przystań tę wybrałem się właśnie z Kolegą Koczarskim, prze-

wodzącym Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie. Skróciliśmy sobie drogę i polnymi drożynami oraz ścieżkami zmierzaliśmy wprost do przystani, która leży w odległości kilkunastu minut drogi za miastem.

Kol. Koczarski, który osta-



tno pełni funkcje przewodniczącego ZMP w Tomaszowie, (przedtem pracował w piotrkowskiej organizacji) nie bardzo jeszcze orientował się w okolicy. Za to drugi nasz kolega, tomaszowiak z urodzenia, objaśnił wszystko dokładnie i z zapalem.

— To trzecie piętro lasów, o, tam na horyzoncie, to lasy spałskie, a tam, o, za tym nie dużym laskiem, jest nasza przystań.

Istotnie, po przejściu lasu wśród pól i łąk ukazała się jasna smuga rzeki. Dochodziliśmy do Pilicy.

Wśród licznych drzew za ogrodzeniem znajdowała się sama przystań żeglarska. Nad drewnianym, stylowym budynkiem widniał nieskończony jezcze napis: Przystań żeglarska ZMP. Obok szopy z kaj-

kami i sprzętem żeglarskim „molo” przystani, szatnie i inne rzeczy, konieczne do pełnego jej wyposażenia.

A nad tym wszystkim wysoki drzewce masztu. Jutro załoczę na nim flaga — objaśniają koledzy. — Nastąpi oficjalne otwarcie przystani.

Wkrótce wyremontujemy wszystkie — mówi kol. Janek.

— A to jeden z naszych lepszych — pokazuje na kajak, którego szkielec obciążony jest gumowanymi płotkami.

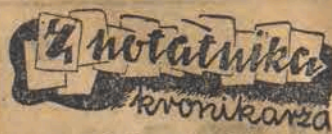
Tym właśnie jakimś wybieramy się na małą przejażdżkę Pilicą. Pomimo, że płyniemy pod prąd, kajak sprawnie i lekko sunie naprzód. A za kilka minut dojeżdżamy do słynnych „Niebieskich Zródek”. Jest tu rzeczywiście pięknie. Miejsce licznych wycieczek i teraz nie jest puste. Jedną z łódzkich szkół przybyła tu samochodem. Koleżanki i koledzy z zadróżką patrzą na nasz piękny kajak. Chętnie również trochę powiosłować. Udzielamy im krótkich informacji.

— Przystań żeglarska ZMP stoi do Waszej dyspozycji. A są wśród Was ZMP-owcy? — Jesteśmy! — odpowiada gromki chór głosów.

Wkrótce cała gromada amatorów wiosel sunie już wzdłuż brzegów rzeki do przystani. Wnoszący się w górę maszt wskazuje drogę.

Przystań ZMP-owska będzie otwarta dla wszystkich, którzy po znojnym dniu nauki i pracy zechcą nad Pilicą odpocząć i użyć przyjemnego sportu.

Szczególnie ważne znaczenie będzie mieć ona dla młodzieży robotniczej, która przybawając wprost z hal fabrycznych może tu znaleźć wypocznik i rozrywkę, może wychowywać się fizycznie, kształtować swoje charaktery i wole, w dogodnych warunkach, które stwarza dla niej nasza organizacja.



W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia przydziałów wszystkich zarządów dzielnicowych, poświęcone omówieniu i rozpracowaniu metod walki z analfabetyzmem. Między innymi postanowiono do 22 lipca zorganizować 11 kursów początkowego nauczania oraz objąć indywidualnym nauczaniem około 1200 analfabetów.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na obozy letnie ZMP 2 grupy 120 osobowe. Grupa dziewcząt jedzie do Spawy, chłopcy natomiast do Ślesina. Zjemy koleżankom i kolegom dobrych pogód i korzystnego spędzenia czasu w obozach.

Junacy S. P. województwa łódzkiego, pracujący w 11 Brygadzie w Dworach koło Oświęcimia nie przyniosły wstydliwej organizacji. Z inicjatywą kol. ZMP podjęli oni hasło współzawodnictwa pracy, w wyniku którego wykonali w miesiącu maju 283,1 proc. normy, a w pierwszych 2 tygodniach czerwca 256 proc. Bravo junacy z 11 Brygad! —

Na 4 i 6 tygodniowe kursy dla przewodników Wychowania Fizycznego wyjeżdża z Łodzi 23 ZMP-owców. Koleśy, którzy interesują się sprawami wychowania fizycznego, mogą się zgłaszać na Kurs w referacie Kultury Fizycznej Zarządu Łódzkiego ZMP, przy ul. Piotrkowskiej 262.

W ramach czynu dla niezaczonej rocznicy zjednoczenia młodzieży polskiej — 22 lipca koło ZMP przy II Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi pracowało 2 dni przy robotach niwelacyjnych na terenie Państwowego Zakładu Przemysłu Węglanego Nr 3. W wyniku prac naszych koleżanek na terenie tym powstał ogród dla pracowników zakładów.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 1 lipca 1949 r. Dziś: N. Krwi

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna - 0 Komisarjat M. O. - 63 Zarząd Miejski - 66 P. O. K. - 112 Pogotowie Ub. Społecznej - 10 Dworzec Kolejowy - 91 Telegraf - 213 PZPR - 4 PZPB - 23 Zarząd Miejski ZMP - tel. Nr 143 Komenda „Służby Polsce” - tel. nr 6.

K I N A

Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Aliszer Nawoi” — dla młodzieży dozwolony.

Kino „Polonia” wyświetla film prod. amerykańskiej pt. „Kulisy Wielkiej Rewii”. Dla młodzieży dozwolony od lat 17.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19. tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Wystawa szkolna w 1-szej Jedenastolatce

obrazuje pracę i osiągnięcia młodzieży

Zorganizowane na nowo po ostatniej wojnie szkolnictwo polskie ma za sobą cały szereg pięknych osiągnięć. Przeprowadzona przez Państwo reforma szkolnictwa prowadzi do tego, aby kraj cały pokryty został gęstą siecią szkół, których ciągle jeszcze przybywa. Założeniem jest, aby ani jedno dziecko polskie nie pozostało poza szkołą. Także poziom nauki jest coraz wyższy, co sprawia, że ucząca się młodzież staje do życia należycie przygotowana z dużym zasobem wiedzy. W ten sposób Państwo zyskuje obywateli, z których każdy ma pełną świadomość ciężkich na nim obowiązków i znajomość przysługujących mu praw.

O tym, jak uczy się nasza młodzież, mieliśmy możliwość przekonać się i dowiedzieć na urzędowej wystawie przez Lśną Państwową Szkołę Jedenastoletnią im. Jędrzeja Śniadeckiego, w salach szkoły przy ul. Armii Czerwonej nr 65.

Wystawa jest przeglądem do roku szkolnego i pozwala równo często na zapoznanie się z postępami uczniów w zakresie nauki, jak i z życiem istniejącym na terenie szkoły organizacji młodzieżowych. W kilku pięknych, jasnych klasach szkoły zgromadzono wielką ilość bardzo ciekawych eksponatów: wykresów, rysunków, przedmiotów i prac wykonanych rękami uczniów.

Prezentuje się tu szkolne koło TPPR, pracujące nad pogłębieniem znajomości życia narodów Związku Radzieckiego i przyjaźni z nimi, a w sąsiedztwie przyciąga wzrok kłójka z tytułowany „Polska w walce o

demokrację”, gdzie znajdujemy obok portretu Kościuski wyjątki z manifestów Polskiego Towarzystwa Demokratycznego (1836), Połanieckiego (1794 r.) i PKWN (1944 r.) oraz fragment wypowiedzi Worcella: „Aby ustalić równość, znieść nędzę... należy dążyć do tego, by ludzie nie dzielili się na obozów mających własność i na oboz bez ziemi”. Jest tutaj obok również bardzo oryginalnie i interesująco opracowana gazeta ścienna „Młode życie” i prace z zakresu matematyki i geometrii.

Rzemieślnicy pabianiccy otaczają opieką sierotę

Lódzka Rodzina Radiowa przy pomocy Państwa i społeczeństwa opiekuje się dziećmi, których rodzice zamordowani zostali przez bandy hitlerowskie oraz dziećmi ociemniałymi. W czterech Domach Dziecka LRR w Łodzi, Zdunskiej Woli i Konstancinowie przebywa ponad 250 dzieci. Pabianicki Oddział LRR, mimo iż jest Oddziałem najstarszym, mimo usilnych założeń ze strony Zarządu, nie posiada własnego Domu Dziecka.

Przed trzema laty w Łódzkiej Rodzinie Radiowej wprowadzono tak zwane „rodziny zastępcze”, które opiekują się dziećmi, wybranymi przez siebie i łączą na ich całkowite utrzymanie. Z inicjatywy ob. Jana Gramsza, początkowo Cech Krawców a następnie Pabianicki Związek Cechów Rzemieślniczych postanowił usynowić jedno dziecko, przebywające w Domu Dziecka LRR w Zdunskiej Woli.

Piotruś Mareniak, urodził się w 1933 r. w Wieluniu jako syn rodziny robotniczej. Ojciec jego, arestowany przez gestapo, osadzony został w Radogoszczu i tam zginął, matka zaś zmarła w cztery miesiące po wyzwoleniu Wielunia przez wojska polskie i radzieckie. Osierconym Piotrusiem zaopiekował się Zarząd Miejski w Wieluniu, umieszczając go w Miejskim Domu Dziecka. Wskutek likwidacji tego Domu, w listopadzie 1948 r. Piotruś skierowany został do Domu Dziecka LRR w Zdunskiej Woli, gdzie przebywał ponad 100 dzieci.

Rozwija się sieć bibliotek w woj. łódzkim

W obliczu planu 6-cio letniego znajdujemy się obecnie w okresie intensywnej realizacji zadań rewolucyjnej kulturalnej w Polsce, w okresie całkowitej likwidacji analfabetyzmu, realnego udostępnienia robotnikom i chłopom korzystania z dorobku kultury, nauki i sztuki, realnego zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, oraz stworzenia dogodnych warunków dla wszechstronnego i pełnego rozwoju, twórczych zdolności mas pracujących.

W każdym powiecie znajduje się szkolna biblioteka przykładowa. Jeżeli chodzi o biblioteki publiczne, to dotychczas zostało zorganizować i uruchomić 14 bibliotek powiatowych z ilością 72.220 tomów, 4 biblioteki miejskie w miastach wydzielonych z ilością tomów 19.491, 31 bibliotek w miastach niewydziałonych z ilością 32.753 tomów i 212 bibliotek w gminach wiejskich z ilością 106.740 tomów.

Ponadto województwo łódzkie posiada już ponad 1100 punktów bibliotecznych wiejskich. Punkty te otrzymały od Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem bibliotek powiatowych książki wydawnictwa KUK. Na 1100 punktów bibliotecznych przeszkolono 954 bibliotekarzy w tym 735 nauczycieli.

Obecnie powiatowe komitety biblioteczne województwa łódzkiego są w toku organizowania dalszych 19 bibliotek gminnych i 2 bibliotek miejskich. Miarą rozwoju sieci bibliotek w województwie łódzkim i wzmoczonej opieki Państwa w tym kierunku, jest fakt, że w roku bieżącym przyznane zostały fundusze na rozwój bibliotek w wysokości równej łącznie sumie wydatkowanej na ten cel w ciągu ubiegłych 4 lat.

Odznaczenie nauczycieli

W dniu 29 czerwca odbyła się w sali Filharmonii Łódzkiej uroczystość zakończenia roku szkolnego zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Po złożeniu sprawozdania przez ob. Kuratora i przemówieniu prezesa Okręgu ZNP, odbyła się dekoracja zasłużonych przodowników oświatowych.

nie inspektorowi szkolnemu ob. Henrykowi Sierosławskiemu, kierownikom szkół ob. Jadwidze Godlewskiej, Janowi Nowakowskiemu i Hipolitowi Śmiałkowskiemu oraz nauczycielom Henrykowi Funkiewiczowi, Józefie Kłyszównie, Leokadii Łyszewskiej i Helenie Malinowskiej.

Kursy ratownicze PCK

Polski Czerwony Krzyż w ramach swej działalności przewodzi między innymi szkolenie jak najszerszego ogółu społeczeństwa w dziedzinie ratownictwa sanitarnego i niesienia pierwszej pomocy w wypadkach.

Nauka na kursach odbywała się pod kierunkiem dr. Władysława Eichlera i instruktora PCK ob. Jurka Antoniego.

W dniu 22 czerwca br. odbyło się uroczyste rozdanie świadectw absolwentom obydwu kursów. Na uroczystość rozdania świadectw przybył delegat Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża ob. Grzegorzak. Z ramienia Pabianickiego Oddziału PCK obecnym był pełnomocnik ob. Liwoch oraz pełnomocnik kursu.

Rejestracja fachowców budowlanych

Ruch budowlany w Polsce ludowej coraz bardziej się potęguje. We wszystkich częściach kraju, miastach i wsiach powstają nowe gmachy przemysłowe, osiedla mieszkalne, gósta dąstawa wiejskie. W związku z tym, wzrasta zapotrzebowanie na fachowców w dziedzinie budownictwa.

osób które pracują w budownictwie, nie zamierzają pracować w dziale budowlanym na stanowiskach kierowników robót, inspektorów nadzoru, rzeczoznawców budowlanych kolaudantów jak i projektantów tych robót, zarówno w urzędach lub instytucjach państwowych, samorządowych, w przedsiębiorstwach prywatnych — Zarząd Miejski zgodnie z rozporządzeniem Wojewódzkiego Wydziału Budownictwa z dnia 9 czerwca wyzywa niniejszym osoby zainteresowane, aby zgłaszały się do Oddziału Technicznego Plac Dąbrowskiego Nr 6 i piąto — godz. 9—13, celem uzyskania bliższych informacji i wyrażenia

Wędrowka do województwie

RADOMSKO Powiatowa Biblioteka Publiczna w Radomsku otrzymała ostatnio z Ministerstwa Oświaty 172 wartościowe książki. Dzięki temu w księgozbiór tej stale powiększającej się biblioteki liczy obecnie 4.700 tomów. Obecnie Biblioteka przystępuje do utworzenia gęstej sieci bibliotecznej w całym powiecie, aby jak najszerzej masom ułatwić dostęp do książek.

TOMASZÓW

Związek Młodzieży Polskiej w Tomaszowie, w ramach tegorocznej akcji letniej organizuje obóz szkoleniowo-wypoczynkowy w Otmuchowie woj. Śląsko-Dąbrowskie, dla 200 aktywnych młodzieży wyjedzie w dwóch 25-cio dniowych turnusach w lipcu i sierpniu. Oprócz szkolenia ideologicznego i organizacyjnego przewidziany jest cały szereg prac społecznych dla miejscowej ludności. Młodzież weźmie udział w akcji żniwnej i w pracach kulturalno-oświatowych.

Czytaicie i roznawszechnajcie „Głos”

TEATR

Premiera w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

W piątek 1. bm. o godz. 19.15 z okazji Jubileuszu Pracowników Technicznych Państwowego Teatru Wojska Polskiego odbędzie się premiera widowiska śpiewno-tanecznego „Kram z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Od dnia 2 lipca - w Teatrze Kameralnym gościnne występy warszawskiego Teatru Klasycznego w komedii Scribe'a „SZKLANKA WODY”

TEATR LETNI OS ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

TEATR POWSZECHNY 11 Listopada 21.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moi talość pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Nieodwołalnie tylko do 5. VII. 49 r. „Dzwony z Corneville”.



ADRIA - „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BAŁTYK - „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21. film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA - „Cyganka Miłość” godz. 17.30, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18

GDYNIA - Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni” godz. 16, 18, 20.

MUZA - „Cezar i Kleopatra” godz. 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 14

POLONIA - „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE - „Czarny Narcyz” godz. 16, 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18

ROBOTNIK - „Kulisy Ringu” godz. 16.30, 18.30, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 14

ROMA - „Rosanna 7 Księżyców” godz. 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 18

REKORD - „Kurhan Małachowski” dla młodz. godz. 16 „Rzym Miasto Otwarte” godz. 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 18

STYLOWY - „Zaklęta Narzeczona” dla młodz. godz. 16 „Opowieść o Prawdziwym Człowieku” godz. 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 14

SWIT - „Volpone” godz. 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 18

TATRY - „Czwarty Peryskop” godz. 16, 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 14

TECZA - „Kariera” godz. 16, 18.30, 21.

film dozw. dla młodz. od lat 14

WISŁA - „Zbieg z Dartmoor” godz. 16, 18.30, 21.

film dozw. dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ - „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 12

WOLNOŚĆ - „Cyrk” godz. 15, 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 14

ZACHEJA - „Dzubarz” godz. 16, 18, 20.

film dozw. dla młodz. od lat 12

Uśmiechnij się!



Anal jednej rybki od hodzin.

SPORT SPORT SPORT

Wspaniała manifestacja braterstwa sportowców krajów demokracji ludowych ze sportowcami ZSRR

W całej Bulgarii obchodzone w tych dniach uroczyste „Dni Sportu”, który zakończył miesiąc upowszechnienia kultury fizycznej. Przes wspaniale udekorowane ulice Sofii przemierzała w niedzielę barwna kolumna, licząca ok. 30 tysięcy sportowców.

Na trybunie miejsca zajęli: przewodniczący Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Nejczew, ministrowie: Czerwenkow, Jugow, Czankow, Trajkow, gen. Damianow i inni, sekretarz generalny Frontu Ojczyźnianego Poptomow, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Bodrowem i ambasadorem RP Barchaczem na czele, generałowie oraz przedstawiciele sportu z krajów demokracji ludowej.

Delegatami sportu polskiego byli: dyr. GUKF poseł Motyka i sekretarz Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu GRZZ, Dolowy.

Defiladę rozpoczęła grupa sportowców, niosących sztandary o barwach narodowych i czerwonych, oraz proporce sportowe, portrety Lenina, Stalina, Dymitrowa, członków Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członków Rządu. Za czołową kolumną ukazała się delegacja najmłodszych sportowców powszechnej organizacji dzieci „Septemvrietzeta”, niosąca pełne naczynia kwiatów. Ich przemarsz wzbudził powszechny entuzjazm.

Następnie szła młodzież szkół średnich, po czym najlepsi sportowcy kraju nieśli wielką makiętę, przedstawiającą kulę ziemską, opasaną zmiennym hasłem: „Pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczymy o pokój, demokrację i socjalizm”. Z kolei postępowali grupy sportowców — uczniów i studentów oraz młodzieżowe brygady pracy, a następnie defilowali sportowcy, reprezentujący wszystkie okręgi kraju.

Dalej maszerowali, według kategorie sportu, zawodnicy znanych klubów sportowych: ODMW (klub wojskowy), „Spartak” (klub pracowników państw.), „Sportist”, „Dynamo”, „Sredec”, „Metalik” i innych.

Parada sportowa wykazała olbrzymi rozwój i popularność kultury fizycznej i sportu w Ludowej Bulgarii.

W godzinach popołudniowych na stadionie „Junak” w Sofii odbyły się pokazy gimnastyczne, w których wzięło udział 15 tysięcy zawodników. Igrzyska otworzył przewodniczący Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Bulgarii — gen. Stoiczew.

Gazety bułgarskie opublikowały treść telegramu premiera Dymitrowa, skierowanego do wszystkich młodych sportowców Bulgarii.

Delegaci polscy: poseł Motyka i Dolowy udzieliłi prasie bułgarskiej wywiadu, w którym z uśmiechem podkreślają osiągnięcia Bulgarii w dziedzinie umacniania sportu oraz wspaniałą przebieg zarówno defilady, jak i igrzysk sportowych.

Wieczorem odbyło się w Przejściu Rady Ministrów przyjęcie z okazji święta sportowców, które przerosło się w manifestację braterstwa sportowców krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Kupczak w coraz lepszej formie

W Szczecinie krokowianin „wykrecił” 12,6 sek.

Szczecin (obsl. wł.) — W ramach dalszych występów w Polsce kolarze czechosłowaccy rozegrali zawody na torze w Szczecinie. Zwyciężyła w nich drużyna polska w składzie: Bek, Kupczak, Marchwiński — 14.5:12.5 pkt. Ogółem rozegrano 9 biegów, z których najciekawszy był wyścig Stepanka z Bekiem. Obaj zawodnicy przejechali równocześnie metę w czasie 12,8 sek. Najlepszy czas dnia uzyskał Kupczak — 12,6 sek.

W wyścigu amerykańskim parą na 30 km. startowało 2 zespoły Czechosłowaków, jeden polski i jeden kombinowany. Finisze wygrali: I — Pozrywil, II — Svboda, III — Sa. seci (wszyscy CSR). Wyścig wygrała para Saseci, Stefanek w czasie 47:06 przed Smydem (CSR) i Bekiem — 47:18.

Ze sportu szybowcowego



Najlepszy nasz pilot szybowcowy Wacław Ziętek.

No płyni w Siemianowicach Śląsk - Łódź 82:51

Niespodziewane porażki Szotyjska i Kalatawaj

Międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk - Łódź, rozegrany w środę na pływalni w Siemianowicach, zakończył się zwycięstwem dla Ślązaków 82:51 pkt. Zimna woda, której temperatura dochodziła jedynie do 15 stopni, spowodowała, że wyniki stały na przeciętnym poziomie. Na wyróżnienie zasługują jedynie czasy Procla, Zimnego i Jery na 100 mtr. stylem dowolnym, oraz Gremłowskiego na 400 m stylem dowolnym. Największym niespodziankami spotkania były porażki Szotyjska i Kalatawaj na 200 mtr. stylem klasycznym.

Wyniki techniczne: mężczyźni letowa (śl.) — 3:39,0; 100 m ni — 10 m styl. dowol. 1) Procel (śl.) — 1:03,8; 2) Zimny (śl.) — 1:05,1; 3) Jera (Ł.) — 1:05,1; 400 m styl. dowol. 1) Gremłowski (śl.) — 5:25,8; 2) Boniecki (Ł.) — 5:34,0; 3) Ra. mola (śl.) — 5:43,2; 200 m styl. klas. 1) Nikodemski (Ł.) — 2:57,2; 2) Szotyjski (śl.) — 2:59,0; 100 m styl. grzbietow. 1) Wąs (śl.) — 1:21,2; 2) Zabeck (śl.) — 1:24,1. Sztafeta 4 razy 200 m st. dow. 1) Śląsk — 10:36,9; 2) Łódź — 10:50,0.

Dwa zwycięstwa „Bawelny”

W zawodach piłki nożnej rezerwa kolejarzy łódzkiego uległa „Bawelnie” 1:8 (1:4). „Bawelna” wygrała z ZKK w koszykówce 38:18, w siatkówce kolejarze zwyciężyli w stosunku 2:1.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Świrki 11 tel. 308-62. Telefon: Redaktor naczelny: 216-1; Zastępca red. naczel.: 216-8; Sekretarz redakcji: 216-2; Sekretariat naczelny: 223-2; Izba partyjny: wewn. 18. Dział korespondentów robotniczych i chłop. skich oraz redaktorów gazet sciencych: 216-45; Dział mułacji: 216-11; Dział mł. ek. i sport.: wewn. 1 i 11; Dział informacyjny: 223-29; Dział polityki: wewn. 9 — 254-21; Redakcja nocna: 172-31; 158-81; Kolorograf: 260-42; Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32; Administracja: 260-42; Dział ogłoszeń: 111-80; Łódź, Piotrkowska 66, tel. 111-80.

Nasz poradnik Zadania kierowników Zespołów Prac

Pamiętać należy o jednym: zadaniem Kola Sportowego jest rozbudzenie zamiłowań sportowych. Kto te zamiłowania posiada, kto chce je doskonalić, ma do tego celu Klub Sportowy, właściwą komórkę organizacyjną do uprawiania nawet bardzo specjalnego gatunku sportów. Członków Kola, którzy przerastają już możliwości pracy zespołu, kierujemy do Klubu.

Zespół ma swego kierownika i zastępcę, którzy są odpowiedzialni za wykonanie planu i właściwy jego przebieg w okresie najbliższych kilku lat, dopóki nie wyszkolimy odpowiednio licznych kadr półzawodowych i zawodowych instruktorów, kierownik zespołu będzie najczęściej i przodownikiem sportowym.

Kierownik zespołu musi ponadto być przewodnikiem wychowawczym. Musi to wyczuć wóz i przykład do naśladowania, spokojny, opanowany, taktowny, pogłębiający swoją wiedzę i umiejętności prowadzenia grupy ludzi, entuzjasta i wyrobiony społecznik. Jego kontakty z Zarządzeniem Kola muszą być częste i stałe.

Dzisiaj zebranie konstytucyjne ŁOZB

W dniu dzisiejszym o godz. 18tej w lokalu ŁOZB przy ul. Piotrkowskiej 67, front II piętro, odbędzie się zebranie konstytucyjne zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Fatalna pogoda psuje szyki pływakom

Pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego na otwartym basenie mimo kontynuowania ich przez kilka dni nie zostały ukończone. Wyniki uzyskano mierne. Na uwagę zasługuje jedynie czas Bonieckiego na 100 mtr. stylem dowolnym 1 min. 06 sek. Dotychczas w mistrzostwach prowadzi Związkowiec-Zryw — 917 punktów przed YMCA — 862 punkty. Pozostałe konkurencje, jak bieg na 1500 mtr. we wszystkich klasach, 100 mtr. klasy B mężczyzn, 100 mtr. klasy A kobiet, oraz mecz piłki wodnej, odbędą się już po wakacjach.

Teodor Dreiser 168 Tragedia Amerykańska

Pytał już matki, co McMillan powiedział gubernatorowi (nie przyznawszy się wszakże do odbytej przed nim spowiedzi) i dowiedział się, że jego doradca przekonywał gubernatora o zupełnej zmianie w duszy Clyda, nie zapewnił go jednak o jego niewinności. Dziwne wydało się Clydowi, że jego dobry przyjaciel nie więcej dla niego nie uczynił. Oczepne — beznadziejne. Czyż nikt nie może zrozumieć jego żądanych, lecz istotnie ludzkich potrzeb. Ach, fluż tu wraz z nim przez nie cierpi!

Bolesne ukłucie czuła w sercu Griffithsowa, ujrawszy w obecności gubernatora Walthama wahanie ojca McMillana i usłyszawszy niejasną odpowiedź, zastanowiła się z przerażeniem nad myślą, że może istotnie Clyde jest winien. — Clydzie, jeżeli masz coś jeszcze na sercu, musisz wyznać koniecznie, zanim odejdziesz z tego świata — odewała się do syna. — Wyznałem wszystko przed Bogiem i ojcem McMillanem, matko. Czy to nie wystarczy? — Nie, Clydzie. Zapewniałam wszystkim, że jesteś niewinny, jeżeli jednak nie jesteś nim, musisz sam się do tego przyznać przede mną. — Jeżeli jednak sumienie moje mówi mi, że jestem bez winny, czy to nie dosyć? — Nie, gdyż słowa boskie brzmią inaczej, Clydzie — odparła matka z niepokojem i wielką wewnętrzną męką. Clydie jednak na razie nie stał się odpowiedział.

Czy może powiedzieć komuś, nawet matce, jakie wyolnily się w nim wątpliwości po wyznaniu i rozmowie z ojcem McMillanem? Dotychczas nie umie ich rozproszyć i nigdy ich chyba nie rozproszy. Odmowa syna wielkim ciężarem padła na serce matki. Syn jej rodzony, tak bliski śmierci, nie chce jej, matce swej, powiedzieć tego, co wyznał ojcu McMillanowi. Czyż Bóg tak ciężko chce ją jeszcze doświadczyć? Ojciec McMillan starał się ją uspokoić mówiąc, że jakiegokolwiek mógł być winy Clyda, wyraził on już skruchę, oczyścił się przed Panem i gotów jest w spokoju odejść z tego świata.

Przekonał nieco Griffithsowa, która zwolna uspokajała się. — Bóg jest wielki, miłosierny! Na łonie Jego jest ukojenie. Czym jest życie, czym śmierć dla tego, który duszą i sercem z Nim się pojednał? Niczym. Niedługo, o, bardzo niedługo, i ona, i Asa, i bracia jego i siostry pojedną się z Nim, i wszystkim smutek minie. Pojedną się tylko z Panem, a dostąpi się przepelniającej szczęściem Obecności Jego, miłości, opieki i łaski. Pełna żarliwego uśmienia drżała chwilami. Clyde czuł doskonale, co się działo w jej sercu, widział wszakże również, że modląc się o szczęście dlań wiekusię, nigdy dobrze nie rozumiała jego charakteru i aspiracji. Tesknął pożałował innego życia żył w Kansas City, a jakże mało dało mu życie! Tylu rzeczy pragnął, mając wszystko inne w pogardzie, a tymczasem wyciągano go na ulicę, gdzie właśnie widzieć musiał swych rówieśników, cieszących się tym, co dla niego było nieziszczalnym marzeniem. Zresztą wszędzie mu by łoby dobrze, byleby tylko nie kazano mu śpiewać na ulicach... Praca młynska, tak wzniosła i cudowna dla matki, jakże mu wydawała się ohydny!